Cena numeru 20 gr.

Nr. 246. Czwartek 25 października 1928 roku. Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki, Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. — Piotrków-Trybunalski, Ul. Legjonów 2. tel. 55. — Radomsko, Narutowicza 19, tel. 88.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — — zł. 2.-
KWARTALNIE ZGÓRY — — — zł. 6.-
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
KONTO P. K. O. Nr. 63043.

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe, zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Admin. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Administr. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje wyłącznie od 9 do 11.
Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.
Administracja czynna od 9-ej do 4-ej popoł.

Strajk marynarzy w Gdyni.
Zastrajkowała również załoga «Wisły».

GDYNIA, 24-10. ATE. Strajk robotników portowych i marynarzy trwa w dalszym ciągu. Do zajść żadnych nie doszło. Spokój nie został zakłócony. Równocześnie zaznacza się co raz silniej łączność strajkujących marynarzy w portach Gdynia i Gdańsk. Wczoraj także załoga przebywającego obecnie w wolnej strefie portu gdańskiego statku „Wisła" Polskiej Żeglugi rozpoczęła strajk, solidaryzując się ze strajkującymi w Gdyni

Zamach na włoskiego dyplomatę.

LUKSEMBURG, 24-10. ATE Na sekretarza tutejszego poselstwa włoskiego dokonano zamachu w pobliżu dworca kolejowego w Esch. Dwóch włochów wystrzeliło kilkakrotnie do młodego dyplomaty z browninga. Strzały chybiły. Dyplomata schronił się do budynku stacyjnego przed pościgiem zaciekłych zamachowców.

Bunt w Persji.

LONDYN, 24-10. ATE. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości z Konstantynopola, miała wybuchnąć w Persji rewolucja, której ośrodek mieści się w północno-zachodniej części kraju w Tabrysie. Rząd perski miał wysłać silne oddziały wojska celem stłumienia buntu, który przybiera wielkie rozmiary.

Ambasador Z. S. S. R. w Paryżu odwołany.

MOSKWA, 24-10. AW. Odwołanie przedstawiciela sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego jest postanowione definitywnie. Jako następca wymieniany jest członek kolegjum komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych Stomoniakow. Uchodzi on w kołach gospodarczych za pierwszorzędnego fachowca w sprawach gospodarczych. Przez pewien czas Stomoniakow zajmował stanowisko handlowego przedstawiciela Sowietów w Berlinie, następnie zaś był komisarzem handlu zewnętrznego.

Napad na pociąg.

RYGA, 24-10. ATE. Z Charkowa donoszą o zuchwałym napadzie terorystów na pociąg osobowy, zdążający z Dniepropietrowska do Charkowa. Na stacji Kołoczewsk 15 uzbrojonych osobników sterroryzowało obsługę pociągu, zastrzeliło kilku urzędników sowieckich oraz obrabowało wagon pocztowy. Zarządzony pościg nie dał żadnych rezultatów.

Zagadkowy mord

ŚWIĘTOCHŁOWICE, 24-10. AW. Onegdaj na szosie Wieluń — Rudniki, niedaleko wsi Nowy Świat, znalezionio samotnie stojącą taksówkę, z Krakowa „Chevrolet" Nr. 6669, która nosiła ślady krwi. Jednocześnie prawie w Krzepicach pow. Częstochowskiego, w dole za miastem, znaleziono trupa nieznanego szofera, z kilkoma ranami na głowie. Zachodzi prawdopodobieństwo, że w taksówce dokonano morderstwa, albo na osobie szofera, albo na kim innym z jego udziałem. Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem rozwikłania tajemniczej zagadki.

ś. † p.

ANTONI WERNER

Kierownik Syndykatu Rolniczego w Gorzkowicach

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 23 b. m. przeżywszy lat 54.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła Parafjalnego w Gorzkowicach nastąpi w czwartek 25 bm. o godz. 5-ej pp.

Pogrzeb odbędzie się w Gorzkowicach w piątek 26 bm. po Mszy Świętej o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Matka, Żona, Dzieci i Rodzina.

1880

Konflikt Łotwy z Z. S. S. R.

RYGA, 24-10. ATE. W wyniku konfliktu, jaki wynikł między Łotwą i rządem ZSSR. opuścił Rygę sowiecki attache wojskowy i udał się do Kowna. Równocześnie opuścił Moskwę łotewski attache wojskowy i w towarzystwie posła łotewskiego Osolsa udał się do Rygi. Na dworcu moskiewskim żegnali wyjeżdżających dyplomatów łotewskich przewodniczący korpusu dyplomatycznego w Moskwie ambasador francuski Herbette, oraz estoński poseł Eljama. Obecność na dworcu francuskiego ambasadora, a zarazem szefa korpusu dyplomatycznego w Moskwie uważana jest tu za pewnego rodzaju demonstrację na korzyść Łotwy. W Rydze równocześnie odbyła się konferencja między łotewskim ministrem spraw zagranicznych Balodisem i posłem sowieckim w Rydze Lorencem. Sytuacja między Łotwą i Sowietami w dalszym ciągu naprężona.

Niemcy myślą o odwecie.

PARYŻ, 24-10. ATE. Naczelny redaktor „Intransigeant" alarmuje dziś swych czytelników z powodu manifestu nowego przewódcy nancjonalistów niemieckich Hugenberga. Manifest powyższy zapowiada czynne wystąpienie partji nacjonalistycznej przeciw pokojowi. Wśród generalnych haseł manifestu na plan pierwszy wysuwają się dwa z nich: obalenie traktatu wersalskiego i rewizja zachodnich granic Polski. Nowy kierownik szowinistów niemieckich nie zamierza bynajmniej ograniczać się do wypuszczania manifestów, lecz koncentruje swe wysiłki w kierunku objęcia władzy i wprowadzenia w czyn swych haseł odwetowych. Równocześnie we Francji grupa, zbliżona do byłego ministra Caillauxa zapowiada bliskie obalenie gabinetu Poincarego.

Wrzenie w Hiszpanji.

PARYŻ, 24-10. ATE. „Journal" donosi z Madrytu, że według krążących tam pogłosek po powrocie Primo de Rivery do stolicy, co ma nastąpić w dniu 27 bm. gabinet hiszpański zostanie przekształcony. Wejdzie doń szereg osobistości cywilnych. Również wysoki komisarz Marokka gener. San Jurjo ma ustąpić, na jego miejsce zostanie mianowany generał Jordana. Sytuacja w Hiszpanji ma być w dalszym ciągu naprężona. Na pewnej uroczystości wojskowej w Walencji generał Lopez Barrios wypowiedział ostrą mowę antyrządową i posunął się aż do żądania zaprowadzenia ustroju republikańskiego. Mowa generała doznała przychylnego przyjęcia przez wojskowych. Wice-przewodniczący rady państwa generał Anido wezwał generała Barriosa do siebie i zażądał jego natychmiastowego ustąpienia. Jednakże generał Barrios stanowczo odmówił. Incydent ten świadczący o niesubordynacji i duchu rewolucyjnym w wyższych kołach wojskowych wywołał w całym kraju wielkie wrażenie.

Polarny niedźwiedź na ulicach Ljonu.

LJON, 24-10. ATE. Na ulicach miasta odbyło się wczoraj sensacyjne polowanie na niedźwiedzia polarnego, który uciekł z klatki cyrku wędrownego. Niedźwiedź pomknął przedewszystkiem do rzeki, gdzie używał kąpieli. Trudno opisać przerażenie ludności spacerującej wzdłuż brzegów Rodanu, kiedy z fal wynurzył się nagle w wieczornem oświetleniu biały olbrzym i najspokojniej wspiął się do brzegu, zmierzając ku skwerkowi Niedźwiedź zdradzał tendencje wybitnie agresywne. Stratował on jednego z przechodniów, który nie zdołał uciec przed strasznym zwierzem. Komiczny był atak niedźwiedzia na nadjeżdżający duży samochód z wielkiemi latarniami na przedzie. Szofer widząc niedźwiedzia pędzącego w stronę samochodu, zdwoił szybkość wozu i wpadł na zwierza w pełnym pędzie, nie zdołał jednak powalić olbrzyma, który zwinnie uniknął ataku, uczepił się łapami wozu i wleczony szarpał kłami i pazurami karoserję. Dopiero celny strzał policjanta powalił ebstję na ziemię.

Kardynał Dubois w Wiedniu.

WIEDEŃ, 24-10. ATE. Arcybiskup Paryża kardynał Dubois przybył do Wiednia na uroczyste odegranie w kościele Św. Szczepana Requiem Berlioza w dniu 26 bm. Na powitanie francuskiego kardynała przybyli na dworzec arcybiskup Wiednia kardynał dr. Pfiffl w asyście licznego duchowieństwa, poseł francuski hr. Clausel oraz w zastępstwie kanclerza Rzeszy poseł Junker, oraz szereg osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego. W wywiadzie z przedstawicielem „Neue Freie Presse" kardynał Dubois zapewnił o swej szczerej przyjaźni dla Wiednia, jako centrum ruchu muzycznego oraz dał wyraz swym przyjaznym uczuciom dla Austrji. Wywiad zakończył kardynał słowami: „Niech Bóg strzeże Ausrtję od ciężkich prób, jakie Francja przeżyła".

Śmierć pod kołami samochodu.

KATOWICE, 24-10. AW. Wczoraj w południe na szosie Raciborskiej koło Niwiadowic w powiecie rybnickim, samochód ciężarowy najechał na rowerzystę Kahuta, raniąc go tak nieszczęśliwie, że ten w drodze do szpitala zmarł. Winę ponosi śp. Kahut, który nie zwracał uwagi na sygnały samochodu.

Z P. P. S.

WARSZAWA, 24-10. AW. Dnia 29 bm. odbędzie się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego PPS. Na zebraniu tem nastąpi prawdopodobnie secesja zwolennik. PPS. dawnej frakcji rewolucyjnej i OKR. warszawskiego. Utworzą oni nowy klub poselski. Na 63 posłów klubu PPS. do nowego klubu wstąpi prawdopodobnie około 10 posłów. Wymieniane są nazwiska: Jaworowskiego, Dowbarowicza, Gardeckiego, Praussowej Szczypiorskiego, Malinowskiego, Józefa Niskiego i Pączka. Pozatem ist nieje możliwość przystąpienia do frakcji posłów dr. Bobrowskiego i Smulikowskiego.

WARSZAWA, 24-10. AW. W związku z rozłamem PPS. poseł Kwapiński wyjechał do Zagłębia Naftowego na Podkarpaciu, skąd od szeregu lat piastował mandat min. Moraczewski i przeprowadził uchwały komitetów za utrzymaniem jednolitości partji i potępiające rozłam.

Zamach na kasę teatralną.

BERLIN, 24-10. ATE. Do kasy t. zw. Teatru Zachodniego w Berlinie, w którym mieści się obecnie eksperymentalna trupa moskiewska akademickiego teatru żydowskiego pod wodzą reżysera Granowskiego, podszedł wczoraj wieczorem pewien młody człowiek i wszczął rozmowę z obiema kasjerkami, poczem zorjentowawszy się, że przed kasami niema wielu ludzi, wyciągnął rewolwer z kieszeni i grożąc kasjerkom, zażądał wydania wszystkich pieniędzy.

Jedna z kasjerek wybiegła z budynku i zaczęła wołać o pomoc. Rabuś uciekł na ulicę, wskoczył do pustego prywatnego samochodu, który stał przypadkowo przed teatrem i usiadł szy we wnętrzu udawał, że jest właścicielem samochodu, czekającym szofera. Nie zdołał jednak zmylić czujności policji, która go aresztowała. Znamienną jest rzeczą, że rok temu w tem samem miejscu i w ten sam sposób dokonano zamachu na kasę teatru.

Giełda.

Waluty. Dolar Stanów Zjednoczonych 8.89.

Dewizy. Holandja 357.45; Londyn 43.25; Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83 i pół; Szwajcarja 171.56, Stokholm 238.35; Włochy 46.71. Wiedeń 125.34

Sport i sportowcy w Polsce.

Zwycięstwo naszej znakomitej dyskobolki H .Konopackiej na Olimpjadzie Amsterdamskiej ożywiło zainteresowanie sportem w Polsce. To też niema tygodnia, żeby nie słyszało się o powstawaniu zorganizowanych grup, poświęcających się tej, czy innej dziedzinie sportu. Przejrzyjmy kolejno stan sportu w Polsce w obecnej chwili. A więc atletyka. Organizacje, uprawiające atletykę, zgrupowane się w Polskim Związku Towarzystw Atletycznych, który gromadzi przeszło 20 organizacji tego rodzaju licząc do 2.000 członków, głównie na Górnym Śląsku, gdzie z zamiłowaniem uprawiana jest ciężka atletyka. Automobilizm nie liczy wielu zwolenników w Polsce. Automobilklub polski nie uważa siebie za organizację sportową, lecz towarzyską, mimo, że corocznie wykazuje się wcale pięknemi imprezami sportowemi .Trochę lepiej jest z boksem, który do Polski wprowadził Polak z Ameryki, major Balcerkiewicz, w r. 1921 i 1922. Organizacją centralną boksu jest Polski Związek Bokserski, gromadzący około 50 grup bokserów z Górnym Śląskiem na czele, z przeszło 1.500 członkami.

Pięknie za to w Polsce reprezentuje się gimnastyka, która na terenie międzynarodowym nie mało przysporzyła Polsce chwały. Poza luźnemi grupami gimnastycznemi w tej dziedzinie rozwija działalność, przede wszystkiem „Sokół", liczący około 800 gniazd z przeszło 100.000 członków. Pozatem czynny jest „Sokół" zagranicą: we Francji około 20.000, w Niemczech 5.000, w Belgji 560, w Czechosłowacji tyleż, wreszcie w Stanach Zjednoczonych około 20.000. Około 100 organizacyj gimnastycznych grupuje się w Żydowskim Zw. Towarzystw Gimnastycznych i Sportowych z przeszło 50.000 członków. Hockey na lodzie jest jeszcze u nas sportem mało popularnym. Uprawia go kilkanaście zaledwie mało licznych klubów, które jednak stale rozwijają się. Sport jeździecki, którym tak wsławiliśmy się na świecie dopiero w ostatnich czasach doczekał się organizacji centralnej, do której weszło kilkanaście zespołów z różnych okolic Polski. Brak takiej organizacji centralnej sportu jeździeckiego przez długi czas nie pozwalał na organizowanie zawodów o mistrzowstwo Polski.

Sport czysto kobiecy, mimo że właśnie kobieta zasłynęła na Olimpjadzie, znajduje się u nas w powijakach Właściwie czysto kobiece kluby istnieją tylko w Warszawie i Kaliszu (wioślarki), reszta kobiet sportsmanek znajduje się w klubach mieszanych, uprawiających lekką atletykę, szermierkę, jazdę konną, narciarstwo łyżwiarstwo, wioślarstwo, pływanie, lawn-tennis i t. d.

Kolarstwo ma powodzenie. Liczy ono około 70 licznych organizacyj, gromadzących do 20.000 miłośników, skupionych w Polskim Związku Towarzystw Kolarskich. Tennis posiada do 25 klubów, pozatem kilkadziesiąt sekcyj przy różnych klubach sportowych. Można naliczyć w Polsce do 4.000 zorganizowanych tennisistów. Polski Związek Lekkoatletyczny, centrala sportu lekkoatletycznego w Polsce, gromadzi podzielony organizacyjnie na 8 okręgów, do 200 organizacji sportu lekkoatletycznego, majacych w swych szeregach do 10.000 amatorów lekkoatletyki w różnych częściach Państwa. Lotnictwo nie jest jeszcze w Polsce „sportem" popularnym. Mamy wprawdzie swój Polski Aero-Klub, należący do Międzynarodowej Federacji Lotniczej, ale o szerszej popularyzacji lotnictwa jako sportu mowy jeszcze być nie może. Łyżwiarstwo posiada zaledwie około 10o organizacyj z niecałym tysiącem członków zorganizowanych, tak samo zresztą jak sport łodzi motorowych, rozwinięty wspaniale zagranicą, a u nas traktowany raczej ubocznie przez kilkanaście klubów wioślarskich tak, że niema kto go rezprezentować w organizacji międzynarodowej. Myślistwo wygląda nienajgorzej. Jest w Polsce do 100 towarzystw myśliwskich, gromadzących do 5.000 członków, reprezentowanych przez Centr. Związek Polskich Stowarzyszeń Łowieckich. Narciarstwo z natury rzeczy skoncentrowało się okolicach kraju, nadających się dla tego sportu. To też organizacje narciarskie w ilości około 30, mają do 2.000 członków, oddających się zresztą i innym sportom. Któż z nas z lat młodzieńczych nie pamięta palanta. Ten piękny sport, który zdawało się już ginie, wskrzeszono na Górnym Śląsku, gdzie istnieje Polski Związek Palanta i Gier Ruchowych, mający w swem gronie 56 towarzystw z 10.000 członków. Sport piłki koszykowej traktowany jest jeszcze dowolnie, niema swojej organizacji, ani opracowanych regulaminowo zasad. Piłka nożna króluje. Do Polsk. Związku Piłki Nożnej zgłosiło się około 600 klubów z przeszło 25.000 graczami. Kluby posiadają około 200 boisk oparkanionych, a podatku miejskiego od zawodów opłacają około miljona złotych. Pływaniu poświęca się systematycznie około 40 organizacyj, mających do 1.500 członków. Cyfrowo najpoważniej przedstawia się sport strzelecki, liczący do 20 organizacji masowych, posiadających do 200.000 członków. Szermierka w około 15 organizacjach liczy do 1.500 zwolenników, a turystyka około 20 organizacji z 40.000. Wreszcie wioślarstwo ---Polski Związek Wioślarski ma zarejestrowanych do 30 towarzystw wioślarskich z około 12.000 członkami.

Przejrzeliśmy cyfrowo wszystkie dziedziny sportu, uprawianego w Polsce. Uwzględniając fakt, że szereg organizacyj sportowych chadza luzem. nie należąc do zrzeszeń, można stwierdzić, że w Polsce mamy do 1.500 grup, uprawiających stale i systematycznie tę, czy inną dziedzinę sportu, a liczących łącznie do 500 tysięcy członków. Zważmy jednak, że niektórzy z nich, właściwie poważny odsetek, nie zadawalniają się uprawianiem jednej dziedziny sportu, a czynni są w wielu. Jeżeli to uwzględnimy, to wypadnie, że w Polsce zajmuje się sportem naprawdę do 300 tysięcy osób najwyżej, a więc odsetek b. mały: zaledwie 1 procent zaludnienia kraju. — P.

Walka o fotel prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

W miarę zbliżania się daty wyborów walka staje się coraz gorętszą. W obu obozach walczących, tak pod znakiem Hoovera jak i pod znakiem Smitha, obwieszcza się już zwycięstwo i gromi przeciwnika położonego jakoby na oba łopatki.

Naogół jednak, odsuwając na stronę bluff przedwyborczy i nieuniknione w takich razach przechwałki, należy przyznać. iż kandydatura Al. **Smitha uzyskała** obecnie większe szanse ,niż te jakich się spodziewano z początku. Można już dziś stwierdzić bez przesady, że szanse obu kandydatów do fotela prezydenckiego wyrównały się tak, iż demokraci mają tyleż danych na wprowadzenie do Białego Domu Smitha, co republikanie Hoovera.

U wstępu kampanji wyborczej wydawało się, iż szczęście będzie raczej sprzyjać H. Hooverowi, za którym stała administracja obecna, wielkie organizacje przemysłowe, trusty z całą ich potęgą finansową, wreszcie wpływ Cooligde'a, który forytował jawnie Hoovera. Tak więc minister Handlu mógł się spodziewać łatwego zwycięstwa. Ale Hoover, ceniony i świetny administrator, finansista organizator, nie cieszy się w szerszych kołach taką popularnością, jak Alfred Smith, nie ma też jego łatwej w y m o w y t r a f i a j ą c e j do serca i umysłu „człowieka z ulicy". Pozatem ma Hoover przeciwko sobie część farmerów niezadowolonych z polityki Coolidge'a, oraz antiprohibicjonistów, którzy chcieliby znieść bill o zakazie konsumcji i produkcji alkoholu.

Hoover nie może skutecznie walczyć z antiprohibicjonistami, jest bowiem związany z t. zw. „Antisaloon League", która daje mu swe poparcie pod warunkiem utrzymania status quo. A Liga ta posiada ogromne wpływy w Stanach Wschodnich dzięki metodystom. A właśnie w Stanach Wschodnich — w Massuchusetts, New York, New Jersey, Connecticut sporo wyborców republikanów opowiada się za uchyleniem billu prohibicyjnego. W swej ostatniej mowie w Bostonie wypowiedział się Hoover, jako przeciwnik umorzenia długów wojennych Europy, aczkolwiek przyznał, że prywatne instytucje bankowe amerykańskie mogą udzielać pożyczki krajom europejskim. Również w stosunku do Ligi Narodów podtrzymuje Hoover katechizm republikanów — nie mieszania się w sprawy Europy.

Program Smitha jest o wiele elastyczniejszy. Smith nie odrzuca w zasadzie kontaktu i współpracy z Europą w myśl zasad Wilsona, którego jest gorącym wyznawcą i wielbicielem. W kwestji długów europejskich Smith zachowuje pewną rezerwę, daje jednak do poznania, iż pewne ustępstwa nie są niemożliwe. W kwestji celnej Smith jak również partja demokratyczna, nie trzyma się rygorystycznych reguł prohibicyjnych i protekcyjnych, uważając, iż przemysł Stanów jest dość silny, by móc konkurować korzystnie z każdym innym.

Tak się przedstawiają zasadnicze różnice, dzielące obecnie oba obozy, walczące o zdobycie Białego Domu dla swego kandydata. Jest rzeczą możliwą. a nawet prawdopodobną, iż z chwilą gdy Al. Smith siądzie na fotelu prezydenckim program partji demokratycznej i jej praktyka staną się badziej elastyczne. O tem, zarówno jak i o nieustępliwości republikanów zadecyduje wynik wyborów. a

Wieści z kraju.

Pośmiertny apel urzędnika w Starostwie łódzkiem.

W siedzibie Starostwa łódzkiego przy ulicy Piotrkowskiej 100 stale dyżuruje policjant, który bądź przesiaduje w pokoju dla dyżurnego, bądź też przechadza się po lokalu.

Była godzina 12 w nocy gdy dyżurny posterunkowy Kuszcz, znudziwszy sobie siedzenie w pokoju dla dyżurnych, wyszedł na kurytarz, po którego obu stronach mieszczą się biura.

Nagle spotsrzegł on jednego z wyższych urzędników starostwa Zahorańskiego, który szedł w kierunku policjanta wolnemi krokami i nagle, gdy znalazł się w odległości kilku kroków — zniknął.

Policjant niewiele znał Zahorańskiego gdyż widział go tylko dwukrotnie lecz sądził, że Z. miał nocną pracę i teraz szedł do jednego z gabinetów. — Jednak gdy Kuszcz chciał otworzyć drzwi przy których Zahorńaski znikł, okazało się, że drzwi te są zamknięte na klucz.

Dyżurny nie myślał więcej o tem nocnem spotkaniu i nadal pełnił swój dyżur, gdy o godz. 8 min. 30 zadzwonił telefon i Kuszcz odebrał telefonogram, że w nocy o godz. 12 urzędnik Zahorański zmarł poza Łodzią, o czem żona zawiadamia starostę i odnośnego referenta.

Dopiero wówczas policjant zdał sobie sprawę z tego, że Zahorańskiego w rzeczywistości w biurze nie było, a tylko widział on zjawę i tłumaczył sobie ten fakt w ten sposób, że urzędnik, umierając zawiadamiał o tem w minucie śmierci urząd w którym pracował.

Rano policjant złożył na piśmie odpowiedni meldunek z drobiazgowem określeniem zmarłego Zahorańskiego, którego mało znał poprzednio..

Zdarzenie wywołało wśród urzędników Starostwa silne wrażenie. a

Koła młyńskie miały zatrzeć ślady ponurej zbrodni.

Wszyscy mieszkańcy wsi Czersk (pow. chojnicki) wiedzieli doskonale o ciągłych kłótniach i niesnaskach pomiędzy gospodarzem Tomaszem Rejke, a jego żoną Antoniną i pasierbami Michałem i Józef. Wajżykami.

To się jeszcze źle skończy — mówili ludzie — oni kiedy starego dotłuką

Aż któregoś dnia po wsi gruchnęła wieść, że na brzegu rzeczki zwanej Czerską Strugą, w pobliżu młyna znaleziono okropnie zmasakrowane zwłoki.

Ludzie rozpoznali w trupie Rejkego. O wyłowieniu jego zwłok z rzeki zawiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

Silne podejrzenie skierowało się odrazu przeciw rodzinie Rejkego, że to ona właśnie dokonała morderstwa.

Żona i pasierbowie początkowo usilnie zaprzeczali wszystkiemu, przy parci jednak do muru przyznali się do winy.

Najpierw Rejkego ogłuszyli uderzeniem kłónicy w głowę, a następnie przywiązali mu kamień do szyi i rzucili pod koła młyńskie, które Rejkego zupełnie zmasakrowały.

Mimo to zbrodniarzom nie udało się zatrzeć śladów swego okropnego czynu. Prawda wyszła na wierzch i mordercy osiedli w więzieniu.

Tłem ponurej zbrodni były działy majątkowe. a

Powrót załogi „Iskry" lądem.

Załoga „Iskry", składająca się z niższego kursu oficerskiej szkoły marynarki wojennej w Toruniu, powraca w najbliższych dniach do Polski najkrótszą drogą z Doovru, dokąd statek został po katastrofie przytransportowany.

Żaglowiec wobec znacznych uszkodzeń, pozostanie do czasu ukończenia reparacji w porcie angielskim.—

Odezwa do rzemiosła polskiego.

Zarząd Grupy Rzemieślniczej Powszechnej wystawy Krajowej w Poznaniu wydał odezwę, w której nawołuje rzemiosło do wydatnego wzięcia udziału w Wystawie.

Rada Zjednoczenia Stanu Średniego solidaryzuje się całkowicie z treścią poniżej przytoczonej odezwy i ze swej strony zwraca się do całego rzemiosła z gorącym apelem, by dołożyło wszelkich starań, aby udział jego w Powszechnej Wystawie był naprawdę imponującym i wykazał w całej pełni wielkie znaczenie, jakie posiada rzemiosło w całokształcie naszego życia gospodarczego.

Jubileusz 10-ciolecia istnienia wolnej, niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny, a więc chwilę o tak epokowem znaczeniu, uczci Polska w sposób godny. Okaże ona światu, że jest Państwem wielkiem, pracowitem, potężnem i równem innym Państwom o wyrobionym autorytecie. Rok 1929 ma unaocznić innym narodom dorobek tych wysiłków i trudów, z jakie mi Polacy odbudowywali zniszczone wojną ziemie swoje, ma pokazać światu, co Polacy zdziałali na polu pracy i kultury, ma udowodnić, że Państwo Polskie jest potęgą niezniszczalną. Cała Polska jak długa i szeroka, od Dźwiny aż po Tatry, od Zbrucza aż po Bałtyk weźmie żywy i czynny udział w urządzanej z tej okazji w POZNANIU

POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Poziom Wystawy, zorganizowanie jej i powodzenie zadecyduje o opinji, jaką naród będzie cieszył się u zagranicy, bo trzeba pamiętać, że to chwila, która okaże, czy Polacy zdadzą egzamin w swojej dojrzałości gospodarczej i ze swego wyrobienia na polu gospodarki krajowej.

Wystawa zorganizowana na tak olbrzymią skalę, wymaga zgodnej współpracy całego społeczeństwa, a specjalnie odpowiedzialny obowiązek spoczywa na ziemiach zachodn., które jako najmniej zniszczone zawieruchą wojenną, przykładem muszą służyć drugim i zdobyć się muszą na największy wysiłek twórczej pracy.

Doniosłość tego wspaniałego przedsięwzięcia docenił już Handel, Przemysł i Rolnictwo, i potrzeba jeszcze, aby Rzemiosło nie pozostało w tyle, lecz, aby wykorzystało nadarzającą się okazję, aby odpowiednio się przygotowało i wystąpiło na Wystawie z całą okazałością i należną sobie godnością.

Reprezentowane będą na Wystawie trzy podstawowe działy: gospodarczy, kulturalny i towarzysko-rozrywkowy. Najważniejsze są dla Rzemiosła działy pierwsze, a więc gospodarczy i kulturalny, które obejmują całość polskiej produkcji w pierwszym rzędzie rzemiosło, rolnictwo, wielki przemysł, handel, spółdzielczość, prasę i t. d.

Jak wynika z nazwy, wystawa ma charakter czysto krajowy i dlatego wystawione będą tylko eksponaty krajowe z wyłączeniem zagranicznych, niepolskich. Ze względu na gospodarczy rozwój Grodu Przemysława, na corocznie urządzane Targi Międzynarodowe Powszechna Wystawa Krajowa zorganizowana będzie w Poznaniu, gdzie stoją do dyspozycji piękne na powyższe cele nowo pobudowane gmachy, pawilony i lokale oraz place i tereny.

Cel i znaczenie tej wystawy jest ogromne, bo Wystawa Krajowa będzie świetną propagandą na rzecz wytworów krajowych, rodzimej wytwórczości. Dotąd bowiem tkwi w naszej duszy to atawistyczne, oddziedziczone po naszych przodkach, uprzedzenie do wyrobów krajowych, które jak praktyka wykazała, są lepsze, taniością swoją wyprzedzają zagranicę. Niesłusznie pogardzamy wytwórczością i czas jest, abyśmy się wreszcie wyrzekli tych zabobonnych uprzedzeń, rujnujących często nasze kiełkujące warsztaty pracy, które z winy społeczeństwa nie mogą nabrać dostatecznych sił żywotnych. W tej ciężkiej a nierównej walce, jaką staczа nasza rodzima wytwórczość kra jowa z zagranicznym zalewem obcych towarów, koniecznie musi wziąć czynny udział całe zdrowo myślące patrjotycznie usposobione społeczeństwo, które do chwili otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej ma dość czasu, aby wcielić w życie hasło popierania wyrobów rodzimych. Wzmożenie konsumcji wyrobów krajowych, hasło popierania rodzimej wytwórczości, obywanie się i unikanie obcych i zgranicznych produktów powinno i musi być ideą przewodnią dla wystawców i tych wszystkich, którzy chcą naprawy stosunków ekonomicznych, naprawy sytuacji gospodarczej, podniesienia produkcji przemysłowej, oraz wytworzenia lepszej konjunktury na rynku we wnętrznym i zewnętrznym. Wspomniania Wystawa Krajowa będzie nietylko egzaminem dojrzałości gospodarczej społeczeństwa polskiego, ale najlepszym wyrazem niezawisłości politycznej Państwa, propagandą niezniszczalności idei państwowotwórczej, podniesienia godnej historji, sztuki i wiekowej kultury.

Wobec tego zwracam się jako Prezes Zarządu Grupy Rzemieślniczej Powszechnej Wystawy Krajowej do całego polskiego Rzemiosła o natychmiastowe nadsyłanie zgłoszeń na wzięcie udziału w Wystawie i to najpóźniej do dnia 15 listopada 1928 roku. Po tym terminie Zarząd nie będzie uwzględniał żadnego zgłoszenia. Wystawcy zaś będą mieli możność okazania się swem rękodziełem i uzyskania zaszczytnych medali i dyplomów w dowód uznania swej wytwórczej pracy i ku zachęcie przyszłych pokoleń. Zgłoszenia proszę nad sylać pod adresem:

Zarząd Grupy Rzemieślniczej Powszechnej Wystawy Krajowej —Poznań — Izba Rzemieślnicza, gdzie się również udziela wszelkich informacyj. a

Zarząd Grupy Rzemieślniczej
POWSZECHNEJ
WYSTAWY KRAJOWEJ
Prezes: (—) K. W. Juszczak.
Poznań 18 października 1928 r.

Zjazd literatów w Wilnie.

W czasie od 1 do 4 listopada rb. odbędzie się w Wilnie zjazd literatów z całej Polski, urządzony staraniem związku zawodowego literatów polskich w Wilnie.

Wszystkie zrzeszenia literatów w Polsce wysyłają na zjazd po jednym przedstawicielu.

Program zjazdu przewiduje m. in. akademję mickiewiczowską, transmitowaną przez radjo i raut towarzyski.

Usypiacze w pociągach.

Służba dworcowa w Wilnie zastała w wagonie pociągu, który nadjechał z Warszawy, śpiącą pasażerkę, którą z trudem można było się dobudzić. Jest to niejaka A. Wróblewska mieszkanka Wilna. Pasażerka nie mo że sobie przypomnieć, w jakich warunkach tak głęboko zasnęła. Skradziono jej walizkę ręczną i kilkaset złotych. a

Meteor w kształcie miecza nad Nowogródkiem.

Onegdaj o godz. 1 w nocy w Nowogródku w ciągu dwu godzin obserwowano bardzo ciekawe zjawisko niebieskie.

Na północnym wschodzie nieba ukazał się meteor w kształcie miecza nie spadający jak zwykle w dół, lecz zbliżający się bokiem ku gwieździe polarnej. Skoro meteor dosięgnął okolic gwiazdy polarnej, zmienił swój kierunek i już jako jasna, wijąca się mgławica kosmiczna, poszybował w kierunku Wielkiej Niedźwiedzicy, poczem rozpłynął się.

Nie będzie cherlaków -- żołnierzy.

Jak nas informują władze wojskowe, osoby które podczas ostat. poboru uzyskały kategorję A, po przybyciu do formacji podlegają obecnie powtórnemu przeglądowi.

Chodzi o to, że od chwili poboru do wcielenia, poborowy mógł zachorować, nabawić się kalectwa i nadwerężyć zdrowie. Pozatem mogą być wypadki wadliwej djagnozy na komisji poborowej, od orzeczenia której niema odwołania.

Na mocy rozkazu, lekarz pułkowy obowiązany jest w ciągu 2 tygodni od wcielenia przeprowadzić przegląd wszystkich rekrutów. O ile lekarz zauważy jakiś defekt u rekruta, kieruje go do szpitala wojskowego, gdzie rekrut poddany zostanie obserwacji lekarzy specjalistów. Skonstatowanie choroby, powoduje zwolnienie żołnierza w „krótkiej drodze". Składanie wszelkich podań przez poborowych o rewizję orzeczenia komisji poborowej są zgoła zbędne, albowiem nie będą one rozpatrywane. Jedynie korzystający z odroczeń i rezerwiści, mogą prosić o zmianę kategorji, kierując podania do lokalnej władzy administracyjnej. a

J... B... Ed... 89

O WŁASNEJ MOCY

— Powinieneś pan jednak zawiadomić o tem przynajmniej panią Hageborg — rzekł, usiłując ciągle okazać się spokojnym.

— Pani Hageborg przedewszystkiem pragnę oszczędzić dzisiaj kłopotu i troski ,jakie sprowadzić musi za sobą nowa zmiana w jej gospodarskich stosunkach i urządzeniach. Tu taj przynajmniej powinna być wolną od tych codziennych drobiazgów życia, od których nie uchyla się nigdy.

Mówił ze spokojem i przekonaniem, które podziwiał sam w głębi duszy.

Lancenau powstał.

— Skoro nie chcesz mnie pan w żaden sposób rozumieć, rzekł gorąco, zmuszony jestem powiedzieć ci otwarcie: uważam, iż pańskim obowiązkiem jest zawiadomić niezwłocznie panią Hageborg o Krystynie.

Eryk wstał także. Chwilę patrzył przed siebie w zamyśleniu. Przyszło mu na myśl, że człowiek ten od lat wielu kochając Emmę wyłączną i trwałą miłością i jak brat starszy lub ojciec czuwając zawsze nad jej spokojem i szczęściem, miał prawo dzisiaj do pewnego stopnia narzucać jej swoją opiekę i bronić przed zagrażającem jej niebezpieczeństwem. I myślał jeszcze, że byłoby może najlepiej otworzyć przed nim swe serce. Nie wątpił wcale o wyrozumiałości, a nawet zaparciu się siebie tego wiernego jej przyjaciela i... ulegając nagle wprost przeciwnym uczuciom i popędom, odparł z wyniosłem spojrzeniem i głową dumnie podniesioną:

— Pomimo całej wdzięczności, jaką winienem panu niezawodnie za jego życzliwość, zmuszony jestem zwrócić uwagę pańską, że przybiera ona charakter przekraczający granice zwykłych towarzyskich stosunków.

Lancenau zbladł i cofnął się jak człowiek dotknięty nagle i boleśnie. Nim jednak znalazł słowo odpowiedzi, Eryk mówił dalej stanowczo

— Mam słowo pańskie, baronie, że nie podniesiesz tej kwestji bez mo jej wiedzy i zgody. Słowo honoru.— Spodziewam się, iż zechcesz pan o tem pamiętać.

— Naturalnie! ażebyś pan tem łatwiej mógł łamać swoje zobowiązania — zawołał baron z goryczą. — Jesteś widzę zwolennikiem zasady, która krępując innych, nie ogranicza zupełnie własnej swobody. To wygodne!

— Mylisz się pan, — zawołał Eryk szukając ratunku w przypadkowej grze wyrazów. Nie łamię słowa danego pannie Krystynie, ponieważ nie dawałem go nigdy, wiedziała ona od razu, że nie mogę prosić o jej rękę.

— Tak! — rzekł Lancenau zimno, patrząc wprost w oczy młodzieńca. — widzę, że należysz pan do innej już pokolenia. Za moich czasów nie pozostawiano sobie otwartej furt ki w sprawach tego rodzaju. Sądzono wówczas, że czyny łączą silniej niż słowa. Jeżeli zaś pańskie serce i honor zobowiązywać mogą jedynie pierścionki i świadkowie, w takim razie przyznaję, że nie mam prawa ani ochoty mięszać się w tego rodzaju zabawki. Pamiętaj pan jednak, że gdybyś się poważył zwrócić swe lekkomyślne hołdy do kobiety, którą czczę i szanuję jak świętą, jak wcielenie dobra i doskonałości, — gdybyś powiadam ci po tem wszystkiem ośmielił się stanąć na jej drodze, potrafię ją uwolnić od twego zuchwalstwa, chociażbym cię miał zabić jak dzikie, niebezpieczne zwierzę.

Wypowiedział to z siłą i godnością — w jego ciemnych oczach płonął ponury ogień, świadczący, iż nie zawaha się ani na chwilę w spełnieniu tego, co uważał za swoje prawo i obowiązek. —

Odwrócił się spokojnie i utykając trochę jak zwykle, w milczeniu opuścił bibljotekę.

Jak piorunem rażony stał Eryk nieruchomy i osłupiały na miejscu.

dcn.

Z Piotrkowa i okolicy.

Echa uroczystości ku czci poległych Bohaterów 1863 r.

Prace Komitetu Budowy Pomnika dla poległych powstańców 1863 r.

Wspaniała uroczystość niedzielna, w której Piotrków cały wziął udział, była wynikiem długoletniej pracy specjalnie w tym celu zorganizowanego Komitetu. Myśl uczczenia prochów Bohaterów narodowych i przeniesienia ich do poświęconej ziemi, powstała jeszcze podczas okupacji w r. 1918, kiełkując w łonie Piotrkowskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Olbrzymie przewroty, które nastąpiły po okupacji, odsunęły prace koło tej sprawy na plan dalszy, ale już w r. 1925 p. Prezes Michał Rawita-Witanowski zebrał koło siebie grono ludzi dobrej woli, aby piękny projekt wprowadzić w czyn.

Należeli wówczas do Komitetu: jako Przewodniczący - Prez. Witanowski, jako członkowie: Inż. Hilchen, W-Prezydent Hudec, ówczesny Ks. Kanonik Jasiński, Weteran W. Koleczko, J. Karbowski, prof. Tokarski jako sekretarz i inni; z biegiem czasu skład Komitetu zmienił się.

W początkach r. 1925 rozesłano gorącą odezwę do instytucyj i osób prywatnych, przypominając, iż na cmentarzu piotrkowskim stoi pomnik mowskiewski o przewrotnym napisie, gdy ciała polskich Męczenników poniewierają się w polu, w ziemi nie poświęcanej. Odezwa zakończona była apelem do społeczeństwa, wzywającym naród do składania ofiar na pomnik.

Odezwa zrobiła swoje: poczęły napływać ofiary; młodzież szkół średnich w Piotrkowie urządziła dwie patrjotyczne wieczornice, wiele starań włożył w piękne dzieło p. Karbowski, rozpoczynając prace przygotowawcze. Brak jednak było zasadniczego, drogiego bardzo materjału — i oto, jakby za zrządzeniem Opatrzności, podczas kopania rowów kanalizacyjnych w roku 1926 na głębokości 2-ch metrów trafiono na olbrzymie granity, pochodzące jeszcze z epoki lodowcowej, z gór Skandynawskich. Każdy z nich ważył przeszło siedem tysięcy kilogramów, przyczem jeden znaleziono w Alei Cmentarnej, dwa następne koło Hali Targowej. Monolity te Magistrat ofiarował Komitetowi. Resztę materjału budowlanego dostarczył częściowo Magistrat, częściowo wzięto go w tutejszych cegielniach, przyczem dużo zawdzięczać należy firmie „Elibor", której dyrektor, p. Sokołowski, ułatwiał dostawę cementu na kredyt; wiele pomocy okazał p. J. Karbowski, który ofiarował także płytę granitową.

Lecz przedewszystkiem należy tu podnieść niestrudzoną i ofiarną działalność Prezesa Piotrk. T-wa Krajoznawczego, pana Rawity-Witanowskiego, którego energji i systematyczności wytrwałej pracy zawdzięczamy inicjatywę i doprowadzenie do końca wiekopomnego dzieła. Wiadomo wszystkim, iż p. Witanowski już od szeregu lat jest prezesem Towarzystwa Krajoznawczego, wiadomo, iż z zamiłowaniem i głębokim patrjotyzmem oddaje się zarówno pracom literackim, pisząc najrozmaitsze mnografje i inne referaty, jak i gromadzeniu zabytków w Muzeum na Zamku, że nie wspomnimy już o działalności w różnych instytucjach społecznych. Jak wielką jest skromność tego zasłużonego Człowieka, świadczy najlepiej odpowiedź, jaką dał jednemu z dziękujących mu za trud weteranów: „Za spełnienie obowiązku nie dziękuje się nigdy"

Społeczeństwo piotrkowskie oceniło należycie pracę Prezesa Witanowskiego i będziemy niezawodnie wyrazicielami uczuć ogółu, składając na tem miejscu hołd cichej a niestrudzonej zasłudze.

Na pewien czas przed mającą się odbyć uroczystością Komitet porozsyłał po powiecie i rozlepił w Piotrkowie odezwy o ekshumacji. Odezwy te wywołały silne zainteresowanie wśród ogółu i natychmiast poczęły się zgłaszać najrozmaitsze delegacje z całej Polski okolicy. W pierwszym naznaczonym przez Komitet terminie przyjechał Prezes Warsz. T-wa Krajoznawczego p. Al. Janowski, który na drugi termin niestety przybyć już nie mógł. Wszyscy, którzy pragnęli złożyć hołd prochom polskich bochaterów, zgłaszali się do Komitetu i wzięli gorący udział w uroczystości. Kto przeto do apelu nie stanął, dał dowód obojętności.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż pomnik nie jest jeszcze całkowicie wykończony; brak granitowych słupów, które, połączone kajdanami mają symbolizować czasy niewoli, plac za pomnikiem należałoby odrzewić, aby stworzyć odpowiednie tło; wynika sprawa dalszej konserwacji itp.

Sądzimy, że rozwiązujący się Komitet uczyni słusznie, oddając pomnik pod opiekę inicjatora dzieła — Towarzystwu Krajoznawczemu.

St. Br.

Piotrków na konferencji Zrzeszeń miast.

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja delegatów Zrzeszeń miast, które budują wodociągi i kanalizację. Konferencja zainicjowana była przez Piotrków, z ramienia którego udał się do Warszawy w-Prezesa Stowarzyszenia Właściciel Nieruchomości, p. St. Pinko.

Na konferencji reprezentowane były również miasta: Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kielce, Łódź, Lublin, Zgierz, Zduńska Wola i Warszawa.

W dniu onegdajszym odbyło się w Piotrkowie zebranie Zarządu Stow. Właścicieli Nieruchomości, na którem w-Prezes p. Pinko wygłosił sprawozdanie z owej konferencji odbytej w Warszawie.

Zadaniem Konferencji było opracowanie projektu uregulowania i zmniejszenia „niesłychanie wielkich obciążeń własności nieruchomej" w miastach, budujących wodociągi i kanalizację, z tytułu oprocentowania i amortyzacji pożyczek na budowę, z tytułu kosztów połączenia nieruchomości z nowowybudowaną siecią oraz z tytułu pokrywania deficytu eksploatacyjnego. W wyniku 2-ch poprzednich konferencyj opłaty za wodę i kanały w miastach, które nie miały wodociągów i kanalizacji i w domach które nie były połączone z siecią wodociągowo- kanalizacyjną — zostały ustawowo przelane na użytkowników.

Pomimo to ciężary z wyżej wymienionych tytułów (prócz opłat za wodę) stały się tak olbrzymie, że przewyższają już nietylko dochód brutto z domu, lecz przekraczają możność płatniczą nawet zamożniejszych właścicieli nieruchomości, zwłaszcza w tych miastach, które wymienione inwestycje przeprowadzają za pośrednictwem niesłychanie drogiej pożyczki Twa Ulen et. Co

Wysokość obciążeń własności nieruchomej z tytułu budowy wodociągów i kanalizacji może być zilustrowana na przykładzie m. Piotrkowa, które pobiera od właścicieli nieruchomości z tego tytułu:

100 procent dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, czy l i7 procent od komornego brutto rocznie; prócz tego 5 procent od komornego brutto rocznie na pokrycie kosztów założenia wodociągów miejskich i 2 zł. od metra bieżącego frontu posesji — na pokrycie kosztów kanalizacji.

Obrady trwały cały dzień, odbywając się pod przewodnictwem Prezesa Związku Zrzeszeń i z udziałem p. posła M. Osady; wygłoszono cały szereg referatów; między innymi przemawiał z Piotrkowa w-Prezes Pinko.

W rezultacie powzięto uchwały, które w formie memorjału złożone zostały za pośrednictwem delegacji p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych Gen. Sławoj-Składkowskiemu oraz p. Dyrektorowi Departamentu Samorządowego Weissbrodowi, z którymi konferencja trwała przeszło godzinę. Przedyskutowano wszelkie możliwe ulżenia ciężkiej doli własności nieruchomej miejskiej oraz obiecano rozpatrzeć przychylnie złożone przez delegację postulaty, zaznaczono jednak, że nowelizacja ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych nie może być uskutecznioną bez uprzedniego ustawowego ustalenia państwowego systemu podatkowego. — St.B.

Tadeusz Juljusz Demczyk.

Otto Weininger.

Przed 25 laty nazwisko Weiningera było na ustach ogółu a jego dzieło »Geschlecht und Charakter« omawiano w prasie wszystkich krajów. Wszak był to człowiek, który nietylko przez filozoficzne poglądy na kwestję płci, lecz przez samo życie wyróżniał się z pomiędzy pospólstwa ludzkiego. Dlatego też uważam za stosowne we wstępie niniejszego szkicu omówić życie tego oryginalnego w poglądach pesymistycznego i tragicznego człowieka.

Otto Weininger urodził się 3 kwietnia 1880 r. we Wiedniu jako syn artysty. W młodości był żywego i wesołego usposobienia. W nauce okazywał wybitne zdolności szczególnie w filologji, to też w niedługim czasie opanował języki i literatury: francuską, angielską, włoską, hiszpańską i norweską. Na uniwersytecie obudziło się w nim zamiłowanie do nauk przyrodniczych i matematycznych. Co do wyglądu zewnętrznego, był szczupły wysoki, naogół zdrowy, podlegał jednak napadom epileptycznym, szczególnie po wstrząsach psychicznych. Pierwsze swe poglądy filozoficzne oparł na naukach Avenariusa i Macha. Odrzucał stanowczo pojęcie Boga. [1]) Później zmienił przekonania i zwróciwszy umysł ku Platonowi przejął nauki jego, oraz filozofję Kanta, Schopenhaunera i Nitschego. Najwięcej jednak cenił muzykę, chociaż sam nie grał na żadnym instrumencie. Muzykę uważał za najwyższą sztukę wogóle, a Vagnera i Bethowena za mistrzów ludzkości. Lekkiej muzyki nienawidził. Odznaczał się także specjalnem odczuciem przyrody. Filozofję swą i pogląd na życie określał w ten sposób: każdy człowiek ma w głębi swego istnienia dwia pierwiastki: zły i dobry. Pierwiastki te toczą zacięty bój o zawładnięcie człowiekiem i od zwycięstwa pierwszego lub drugiego zależy istnienie szczęścia człowieka. O sobie mówił: »Są we mnie trzy możliwości: szubienica, samobójstwo, lub przyszłość tak wspaniała, jakiej nawet wymarzyć nie potrafię«.

Jego »Płeć i Charakter« jest obraną pierwiastką dobrego. O książce tej mówi: »książka ta jest wyrokiem śmierci, albo na dzieło, albo na jego autora«.

Charakterystyczną cechą Weiningera była nienawiść i pogarda kobiet. Pod tym względem jest on największym po Platonie wrogiem kobiet. Pogląd swój na nie tak krystalizuje: »kobieta żyje nieświadomie... nie ma własnego »Ja«, kieruje się zawsze wolą mężczyzny... kobieta nie może być genjalną«. [2]) Wywody swoje argumentuje, podkreśla i syczegółowo omawia w dziele powyższem. Najważniejsze jego myśli postaram się podać osobno.

Weininger z punktu widzenia wewnętrznego, jako charakter, był jednostką niezwykle ciekawą: był on człowiekiem, który pragnął dostosować się do życia, lecz nie mógł tego uczynić. Oprócz wspomnianej już nienawiści do kobiet, miał inne cechy charakterystyczne: niecierpiał Schillera. [3])

Do końca życia walczył z sobą; pierwiastki niezgodne zmagały się w nim. Nie uznawał kompromisów i opanowany melancholją, przyszedł do przekonania, że jego życie dalsze nie przedstawia żadnej wartości. Wynajął pokój w domu, gdzie umarł uwielbiany przezeń Bethoven. Tak spędził noc ostatnią. Rano 3-go października 1903 r. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Życie dlań było tragizmem, a tragizm ten przebija się z kart jego dzieła. Weininger był umysłem nadzwyczaj wrażliwym na wszystko, może nawet przeraźliwionym, nieprzeciętnym i niespotykanym. Wszak człowiek wybitny jest nienormalnością, a genjusz— obłąkaniem jak twierdzi Dombrozo.

Dzieło Weiningera doczekało się niezliczonej ilości nakładów nietylko w Niemczech, lecz w całym świecie, do rozpowszechnienia zaś jego, oprócz charakterystycznych poglądów i specjalnego ujęcia przyczyniła się w niemałej m erze tragiczna śmierć autora. Zmarł on przecież w kwiecie wieku mając lat 23. Oprócz specjalnego poglądu na życie, zadziwić każdego musi genjalne oczytanie młodego chłopca, który posiadł całą prawie literaturę świata i na różnorodnych działach opiera swą argumentację. Jego »Płeć i charakter« przełożył na język polski Ostąp Ortein i książka ta doczekała się kilku wydań w niedługim czasie.

Rozważanie co do istoty ideacji książki, jakoteż co do trafnoćci poglądów lub ich niedorzeczności pozostawmy specjalistom. Ja pozwolę sobie przytoczyć poniżej szereg najważniejszych myśli o kobiecie, życiu i człowieku, wybranych z dzieła Veiningera. Myśli i aferyzmy.

«Najniżej stojący mężczyzna sto jeszcze nieskończenie wyżej, niż naj

[1]) Zaznaczyć należy że Weininger był żydem z pochodzenia, lecz nie odznaczał się sympatją ku żydom.

[2]) Dr. Felicja Nossig: »Mężczyzna i kobieta«, »Płeć i charakter«.

[3]) D-ra Felicja Nossig także.





Przepadł bez wieści.
Lotnik angielski Macdonald, który 17 pazdziernika startował na lekkim samolocie „Moth" w Nowej Funlandji do Anglji, przepadł bez wieści. **Czekają napróżno !**

Tydzień Lotniczy w Kleszczowie.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Kleszczów, dnia 23. 10. 1928 roku.
Z inicjatywy Miejscowego Koła L. O. P. P. w Kleszczowie, odbył się „Tydzień Lotniczy" zorganizowany przez utworzony w tym celu Komitet. Na program złożyły się zbiórki i kwesty w obu parafjach oraz przedstawienie amatorskie. Odegraną została komedja ludowa w trzech odsłonach pt. „Jaśkowe zamysły" .

Całkowity dochód dał sumę 165 zł 35 gr., którą to kwotę przesłano Komitetowi Powiatowemu LOPP. w Piotrkowie. Podkreślić należy poświęcenie Nauczycielstwa oraz kilku osób postronnych, które mimo odległej drogi, przy niesprzyjającej często pogodzie, schodziło się regularnie na próby, ażeby rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca.

Z przebiegu całej akcji należy wnioskować, że ludność miejscowa zdaje sobie coraz jaśniej sprawę ze znaczenia oraz celów LOPP.

KRONIKA

Czwartek 25 Październik	Dziś: Kryspina i Krysp. Jutro: † Ewerysta P. M. Wschód słońca: g. 6 30. Zachód, g. 4.22

Ogólna.

SĘDZIOM NIE WOLNO ZAJMOWAĆ SIĘ POLITYKĄ.

Prezesi Sądów Okręgowych otrzymali od Ministra Sprawiedliwości okólnik, wyjaśniający, iż w myśl nowej ustawy o ustroju sądownictwa, sędziom niewolno jest należeć do jakichkolwiek stronnictw politycznych

Sędziowie poza tem nie mogą brać aktywnego udziału w życiu politycznem i muszą unikać wszelkich wystąpień o charakterze politycznym, gdyż politykowanie sędziów mogłoby poderwać zaufanie ludności do bezstronności sądów. —

Losowanie 8 proc. listów zastawnych P. B. R.

Dnia 2 listopada rb. o godz. 13-ej odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 50 losowanie 8-procentowych listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Łódzka.

Dwa świętokradztwa.

Władze śledcze zostały zaalarmowane o dokonaniu zuchwałej kradzieży w kościele św. Antoniego przy ul. Maurera. Do kościoła tego dostali się ubiegłej nocy zapomocą podrobionych kluczy nieznani złoczyńcy, gdzie skradli dwie puszki z pieniędzmi, tacę i 2 lichtarze. Urząd śledczy wszczął natychmiast energiczne poszukiwania i za pomocą psa policyjnego „Lorda" udało się wykryć w polu przy torze kolejowym zakopane skradzione przedmioty.

Identyczna kradzież została dokonana w kościele im. Serca Jezusowego w Radogoszczu, gdzie łupem złoczyńców padły szaty i 3 srebrne kielichy do komunikantów. Również i te przedmioty udało się władzom śledczym wykryć przy pomocy psa „Lorda" w pobliskiej cegielni. a

Tomaszowska.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Tomaszowa-Maz.

Wywiad z Naczelnikiem K. K. O. p. A. Dobrowolskim.

Ogólne zainteresowanie wywołało w naszem mieście otwarcie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tomaszowa Maz. Celem uzyskania dokładnych danych co do zadań i celów K.K.O., zwróciliśmy się do Naczelnika K.K.O., p. A. Dobrowolskiego, który nader chętnie udzielił nam żądanych informacyj.

Jakie są główne zadania Komunalnej Kasy Oszcz.? — rzucamy pierwsze pytanie.

„Wszystkie instytucje oszczędnościowe mają na celu doniosłe zadanie wychowania gospodarczego społeczeństwa, podniesienia dobrobytu obywateli przez przyuczanie ich do dobrej gospodarki pieniędzmi, oraz zgromadzenia kapitałów dla zasilania potrzeb miejscowego przemysłu i handlu.

Jak wszystkie Komunalne Kasy Oszczędnościowe tak i nasza ma w I-rzędzie za zadanie ułatwienie gromadzenia drobnych oszczędności. Ułatwienie techniczne stosowane przez istytucje oszczędnościowe pomagają obywatelom w gromadzeniu oszczędności, a temsamem przyczyniają się do wzrostu dobrobytu KKO przyjmuje wkłady oszczędnościowe już od 1 zł. Najbardziej nadający się do zastosowania dla rodzin system—to domowa kasa oszczędności - skarbonka wypożyczona z Komunalnej Kasy Oszczędności, będąca stale w domu i przypominająca ciągle o konieczności oszczędzania.

Jednem z zadań K.K.O. jest również pomaganie mało orjentującym się w nabywaniu papierów oszczędnościowych, państwowych i komunalnych, oraz realizacja wierzytelności (inkaso weksli i innych dokumentów pieniężnych). Wogóle dążeniem naszem będzie podejmowanie wszechstronnych operacyj bankowych, celem ześrodkowania w K.K.O. interesów pieniężnych Tomaszo-

— Jakiemi funduszami operuje K.K.O.? — pytamy dalej.

„Mogę Pana zapewnić — brzmi odpowiedź — iż fundusze są zupełnie dostatateczne. Kapitał zakładowy stanowi suma 40.000 zł., uchwalona przez Radę Miejską naszego miasta, na ten cel, oprócz tego mamy poważną sumę powyżej 100.000 zł. zapewnioną przez Rząd na kapitał obrotowy i redyskonto weksli.

Za bezpieczeństwo wkładów odpowiada gmina m. Tomaszowa całym swym majątkiem, wynoszącym obecnie około 5.000.000 zł."

A gospodarcze znaczenie instytucji oszczędnościowej ?— pytamy.

— Aby spełnić właściwe zadanie gospodarcze w swej polityce kredytowej K.K.O. będzie zatrzymywać oszczędności **na miejscu** w przeciwieństwie do banków, które ściągają kapitały do **pewnych ośrodków gospodarczych** celem finansowania wielkiego przemysłu i handlu. Jednocześnie muszę zaznaczyć, że banki, jako przedsiębiorstwa zarobkowe, dążą do osiągnięcia jaknajwiększych zysków, aby móc wypłacać swym dyrektorom jaknajwiększe tantjemy, a akcjonarjuszom wysokie dywidendy. Dla K.K.O., jako dla instytucji użyteczności publicznej, wzgląd ten stoi na dalszym planie.

Przy udzielaniu kredytu przez K.K.O. względem decydującym będzie obok bezpieczeństwa lokaty, stopień jego gospodarczej użyteczności, a nie zyskowności .

Aby zaś spotęgować ogólne tętno miejscowego życia gospodarczego, K.KO. będzie **ułatwiać i udostępniać kredyt drobnemu i średniemu przemysłowi i handlowi.** Dla zmniejszenia ryzyka nie będziemy angażować dużych sum w jedną operację handlową, a rozdrabniać pomiędzy mniejsze gałęzie przemysłu i handlu, zmniejszając tem ryzyko ew. niewypłacalności."

Dziękując za informacje, dowiadujemy się na zakończenie, iż wkrótce biuro Kasy Oszczędności przeniesione zostanie do jednej z oficyn Ratusza. —

---

wyżej stojąca kobieta».

«Kobieta świadomość swą dostaje od mężczyzny».

«Genjalność okazuje się... odmiana męskości, przeto kobieta genjalna być nie może».

«To że kobiety w historji muzyki absolutnie żadnego znaczenia nie mają... świadczy o braku fantazji u kobiet».

«Kobieta nieinteresuje się sobą [1]) — dlatego niema kobiety psychologa, ani psychologji kobiecej przez kobietę napisanej».

«Kobieta absolutnie nie ma jazni».

«Są niezawodnie kobiety o rysach genjalnych ale niema żadnego kobiecego genjusza, nie było i być nie może».

«Jak mogłaby być istota bezduszna genjuszem? Genjalność jest identyczna z głębią, a proszę spróbować połączyć ze sobą przymiotnik «głęboki z rzeczownikiem» kobieta — sprzeczność dostrzeże każdy».

«Jest się mężczyzną, albo jest się kobietą odpowiednią do tego, czy się kimś jest, czy się nim nie jest».

«Aby człowieka móc poznać lub przedstawić, trzeba go rozumieć. Aby zaś człowieka rozumieć, trzeba być do niego podobnym, trzeba być takim jak on. Rozumieć człowieka znaczy mieć go w sobie. Człowieka rozumieć znaczy więc być nim samym».

«Talent jest dziecinny, może być wspólnem dobrem rodzinnem, genjusz nie jest przenośnym, nie jest nigdy własnością rodową, ale zawsze indywidualną».

«Najbardziej natężone pragnienie nieśmiertelności ma genjusz. Genjusz jest zatem we właściwem tego słowa znaczenia, człowiekiem bezczasowym».

«Czyny Genjusza żyją wiecznie i czas nic w nich nie zmienia».

«Tytułu genjusza domagać się należy dla wielkich artystów i wielkich filozofów. Ani wielki mąż czynu, ani wielki mąż wiedzy, nie mają prawa tego tytułu».

«Człowiek wielki ma swą historję, insperatora ma historję w swej mocy. Człowiek wielki rodzi czas, insperatora czas rodzi i czas go zabija».

«Człowiek wybitny posiada w sobie cały świat, genjusz jest żywym mikrokosmosem».

«Przyzwoity człowiek sam wybiera śmierć, jeśli czuje, że staje się złym, człowiekowi niskiemu musi wyrok sądowy śmierć narzucić».

«Nieufność do siebie, jest warunkiem wszelkiej innej nieufności».

1) wewnętrznie



Żona lotnika angielskiego Macdonalda ze swoją pięcioletnią córeczką, której ulubioną zabawką jest samolot

Piotrkowska.

KURS SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

W dd. 27, 28 i 29 bm. odbędzie się kurs społeczno-oświatowy w sali „Domu Ludowego“ przy ul. Legjonów 12, który wygłosi Dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Stemler. Program: 27 bm. o godz. 7 wiecz., 28 b. m. o 10 rano, 28 bm. o 5 po poł., 29 bm. o 7 wiecz. Wstęp 10 groszy.

RECITAL GIMPLA.

W dniu jutrzejszym odbędzie się recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. Jest to niewątpliwie sensacją dla naszego miasta, gdyż trudno było marzyć o przyjeździe do Piotrkowa artysty tej miary, co Bronisław Gimpel. Nic dziwnego, że pełna wyprzedaż biletów jest już dziś zapewniona

W programie: Händel, Sonata IV d-Dur, Głazunow, Koncerta moll, Corelli, Zafollia, Bloch, Nigun, Debussy, En Bateau itd.

Spóźniający się nie będą wpuszczani na salę po rozpoczęciu koncertu.

KRADZIEŻ KOŻUCHA.

W dniu onegdajszym Stefanja K., Przeskok 16 wywiesiła na parkanie w celu wywietrzenia kożuch. Że jednak zima za pasem, znalazł się amator na ciepły przyodziewek — kożuch ulotnił się, a poszkodowana próżno szukała go wokoło. St. Br.

POŻAR.

W dniu onegdajszym o godzinie 18 w zagrodzie Jana Miszewskiego w Lubieniu wybuchł gwałtowny pożar podczas którego spaliła się stodoła i stodółka drewniane z tegorocznym sprzętem. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustaloną. Straty nie ustalone. St. Br.

NIELUDZKI POSTĘPEK.

W dniu onegdajszym o godzinie 13 na szosie Piotrków — Sulejów we wsi Uszczyn przejeżdżające auto wpadło na mieszkańca tejże wsi Franciszka Błaszczyka, który dostał się pod koła. Szofer zatrzymał samochód i przy pomocy dwóch jadących w nim jegomości wydobył rannego z pod auta, poczem, porzuciwszy go na drodze, szybko odjechał w kierunku Sulejowa. Rodzina odwiozła Błaszczyka do szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie stwierdzono powikłane złamania szyi, kości ramieniowej, rany tłuczone głowy, klatki piersiowej i kończyn. Zadane uszkodzenia należą do kategoryj ciężkich.

Postępek osób jadących autem jest łagodnie mówiąc, nieludzki, bowiem trzeba nie mieć w sobie krzty sumienia, by po przejechaniu człowieka pozostawić go w stanie nieprzytomnym na środku szosy, narażając na ponowne przejechanie przez inny wehikuł. Na szczęście zdążono odnotować numer tego auta, który brzmi: 63 - 511. St. Br.

Sprytne okradzenie wieśniaka.

W tych dniach przyjechał do Piotrkowa rolnik ze wsi Czaplin, gm. Bełchatów Konstanty Stasiak, chcąc wykupić weksel swój w Banku Polskim przy ul. Legjonów. Kiedy Stasiak wchodził na schody, zatrzymał go jakiś osobnik, zapytując, jaki ma interes. Stasiak wyspowiadał się dokumentnie, a wówczas nieznajomy oświadczył, iż weksle można wykupywać tylko do godziny 12, ponieważ zaś jest już później, on może zrobić grzeczność wieśniakowi i sprawę tę załatwić. Rolnik oddał dżentelmenowi — 250 zł., dziękując pokornie za uprzejmość! Wówczas osobnik ów udał się na górę, a po jakimś czasie powrócił, mówiąc do Stasiaka iż interes jest już załatwiony, a sam Stasiak może odebrać weksel, bo on musi już wyjść do miasta.

Stasiak zgłosił się do kasjera, tu jednak spotkał go fatalny zawód — nikt do kasy nie wpłacał pieniędzy na imię Stasiaka.

Policja poszukuje opryszka. a St. Br.

Rowery giną.

Pewnej nocy skradziono znowu rower. Tym razem poszkodowany jest Walenty Sztajkus, Piłsudskiego 16, który oblicza swą stratę na 200 zł. a

Tajemnicza zbrodnia pod Wieluniem

W dniu wczorajszym funkcjonarjusze policji znaleźli w rzece Warcie pod Starokrzepicami trupa mężczyzny, który był porzucony przez jakichś osobników, jadących autem od strony Częstochowy w stronę Wielunia.

Zagadkową zbrodnią zajęła się policja, która prowadzi energiczne dochodzenie. a St. Br.

Kradzieże.

W nocy z 21 na 22 do plebanji parafji Chabielice, należącej do ks. M. Zielińskiego zakradł się złodziej, który, sprawiając się cicho i zręcznie przy pomocy podrobionego klucza do biurka dokonał kradzieży 2 zegarków złotego i srebrnego wartości 3.300 zł. Atoli „sprytny“ jegomość nie cieszył się długo zdobyczą, gdyż policja przychwyciła go, gdy usiłował „spuścić“ cudzy dobytek.

Sprawca nazywa się Józef Brzozowski, a zamieszkuje w powiecie Wieluńskim.

— — —

Wnocy z 19 na 20 nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Piotra Wójcika, zam. we wsi Gosławice i skradli większą ilość najrozmaitszych przedmiotów na ogólną sumę 270 zł. a St. Br.

Pożary.

W tych dniach w powiecie piotrkowskim miał miejsce cały szereg pożarów.

W kolonji Wesoła gm. Kamińsk z niewiadomej przyczyny spalił się wiatrak, będący własnością wdowy, Walczakowej Władysławy.

We wsi Milszczyce, gm. Bełchatowek u gospodarza Brzozowskiego powstał pożar podczas którego spaliły się 2 stodoły wraz z tegorocznym sprzętem.

Ogień powstał podczas zabawy, urządzonej przez młodzież, która paliła papierosy. Straty wynoszą 10.600 złotych.

We wsi Krzepców, gm. Grabica na szkodę Adama Kowalskiego spalił się dom, stodoła i obora drewniane, kryte słomą pod jednym dachem. Przyczyną pożaru jest wadliwa budowa komina.

Straty wynoszą 3.500 zł. a St. Br.

Ofiary.

P. Leonard Giergoń złożył w administracji „Głosu Trybunalskiego“ zł. 5 na budowę pomnika poległym Bohaterom 1863 roku.

Ze świata.

Dziś podjęta będzie próba porozumienia z Marsem...

Dziś stacja radjowa w Rugby (Anglja) dokona nowej próby porozumiewania się z Marsem.

Eksperyment podjęto z inicjatywy znanego w kołach lekarskich i psychologicznych d-ra Robinsona.

Dr. Robinson twierdzi, że od dłuższego czasu pozostaje w kontakcie telepatycznym z pewną niewiastą na Marsie i, że na podstawie tego porozumienia przygotował swoje doświadczenie.

O godz. 2 m. 15 stacja iskrowa w Rygby wyśle za pośrednictwem fal długości 18.500 metrów pozdrowienie marsjanom.

W tym samym dniu w czasie od godziny 2 m. 15 do 2 m. 45 inżynierowie obsługujący stację odbiorczą w Sant-Albaus przejmować będą wszystkie depesze przesyłane na falach długości 30.000 metrów i natychmiast prześlą je d-rowi Robinsonowi.

Inicjator tego interesującego eksperymentu z całem przekonaniem utrzymuje, że mieszkańcom Marsa nie jest obcą komunikacja iskrowa i marsjanie odpowiedzą przy pomocy znaków Morse'go. Czekajmy!.. —

TYDZIEŃ SPORTOWY w PIOTRKOWIE.

Komitety: Miejski i Powiatowy W. F. i P. W. urządzają od dnia 4.XI. do dnia 11.XI. b.r. tydzień sportowy o następującym programie:

4.XI. — zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta i powiatu Piotrków, (dokładny program poniżej), początek o godz. 8-ej rano.

5, 6, 7, i 8 XI. — rozgrywki w piłkę siatkową w sali II-go gimnazjum, o mistrzostwo szkół średnich.

9.XI. — w sali „Sokoła" **zawody w siatkówkę szkół powszechnych,** oraz gimnastyka przyrządowa „Sokoła".

10.XI. — zawody piłki nożnej o puhar „Głosu Trybunalskiego" pomiędzy klubem sportowym „Concordja", a reprezentacją miasta Piotrkowa.

W dniu 11.XI. — bieg naprzełaj o mistrzostwo miasta Piotrkowa, na trasie około 3 kilometrów.

Wszyscy zwycięzcy uzyskują tytuł „Mistrza miasta i powiatu Piotrkowskiego" i będą wpisani do Księgi Mistrzów Komit. W. F. i P. W.

Zgłoszenia do wszystkich powyższych zawodów zgłaszać należy osobiście lub piśmienne na ręce Pow. Kom. P. W. por. Mędreckiego (gmach Kom. Garniz. Aleja 3-go Maja Nr. 21 wejście od Piastowskiej), zgłoszenia przyjmuje się do dnia 2.XI. b. r.

ZAWODY STRZELECKIE
O MISTRZOSTWO MIASTA i POWIATU PIOTRKOWSKIEGO

1) **Miejsce zawodów** Strzelnica garniz. w Piotrkowie 2) **Termin zawodów**-4 listopada 1928 r.

1) Strzelanie z broni wojskowej dla klasy «A» o mistrzostwo miasta i powiatu Piotrków

odległość—100 mtr.
postawa—stojąc, klęcząc i leżąc bez podparcia
tarcza—12 to pierścieniowa z główką
ilość strzałów—pięć strzałów w każdej postawie i 3 strzały próbne w dowolnej postawie, nie zaliczane. Strzały próbne po każdym strzale pokazywane. Strzały w konkursie, pokazywane po każdej serji (5 strzałów). Kolejncść postaw dowolna.

2) Strzelanie z broni wojskowej dla klasy «B» o mistrzostwo miasta i powiatu Piotrków w klasie «B».

odległość—300 mtr.
tarcza—12-to pierścieniowa z popiersiem
inne warunki—jak w strzelaniu dla klasy «A».
Do klasy «A» należą zawodnicy w wieku do lat 20—(przedpoborowi), bez względu na przynależność do stowarzyszeń P. W., hufców szkolnych i t. p.
Do klasy «B» należą wszyscy bez względu na przynależność do wojska, stowarzyszeń P. W., szkół i t. p.

3) Strzelanie z broni małokalibrowej dla mężczyzn.

odległość—50 mtr.
postawa—stojąc z wolnej ręki
tarcza—10-cio pierścieniowa 50×50 cm.
ilość seryj — 4 serje, każda po 5 strzałów
ilość strzałów próbnych—2.
Pokazywanie wyników po oddaniu serji.
Udział w strzelaniu nieograniczony.

4) Strzelanie z broni małokalibrowej dla kobiet o mistrzostwo miasta i powiatu Piotrków.

odległość — 25 m.
tarcza — 10-cio pierścieniowa 50×50 cm.
ilość serji — 4 serje po 5 strzałów; pokazywanie wyników po każdej serji
ilość strzałów próbnych — dwa.

5) Zawody myśliwskie o mistrzostwo miasta i pow. Piotrków.

broń — dowolna
odległość — 100 mtr.
postawa — stojąc z wolnej ręki
tarcza — jeleń naturalnej wielkości, podzielony na 5 pól wartości od 1 do 5 punktów, ruchomy, przebiegający przestrzeń 25 m. przez czas 4 sek. Cel pokazuje się w czasie jednej serji pięciokrotnie, przebiegając nieregularnie, raz z lewej, raz prawej strony
ilość seryj — jedna
ilość strzałów — pięć
czas — ograniczony jedynie czasem ukazywania się celu
ocena — podług ilości punktów, osiągniętych 5 strzałami.
Udział w zawodach nieograniczony.

6) Zawody strzeleckie z broni krótkiej o mistrzostwo miasta i powiatu Piotrków.

broń — pistolet lub rewolwer typu wojskowego, o kalibrze nie mniejszym niż 7,62 mm., zapał centralny, lufa nie dłuższa ponad 20 cm., przyrządy celownicze odkryte, nadające się do służby w polu,
odległość — 20 mtr.
postawa — stojąc z wolnej ręki
tarcza — 10-cio pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 30 cm. Pole czarne o średnicy 3 cm. (1 pierścień).
ilość seryj — dwie
ilość strzałów — w każdej serji 6 strzałów ocenianych, oraz najwyżej 3 próbne.
Czas — dla 12 strzałów ocenianych, 12 minut. Czas liczy się od chwili oddania pierwszego strzału ocenionego pierwszej serji.

Wpisowe: Zawodnicy przystępujący do zawodów wyszczególnionych w pkt. 1 — 6, płacą wpisowe po 2 zł. za każdą konkurencję.

Zgłaszanie do zawodów: Zawodnicy do zawodów jednostkowych zgłaszają się u powiat. Kmdt. p. w. por. Mędreckiego, Aleja 3 maja 21, osobiście lub listownie w terminie do dnia 1.XI. br. wpłacając jednocześnie wpisowe. Osoby nie zgłoszone w terminie nie mogą stawać do zawodów.

Broń i amunicja: Broń małokalibrowa, myśliwska i krótka amunicję do tej broni przynoszą zawodnicy ze sobą. Broń wojskową otrzymują zawodnicy na miejscu. Amunicję do broni wojskowej dostarczy powiatowy komendant P. W.

Wszelką amunicję przed rozpoczęciem zawodów należy zdać kierownictwu zawodów.

Przyjazd zawodników: Przyjazd zawodników i pobyt w Piotrkowie odbywa się na ich koszt własny. Członkowie P. W. zamiejscowi mogą otrzymać zaświadczenia dla uzyskania 50% zniżki kolejowej.

Nagrody: Nazwiska mistrzów zostaną wpisane do księgi mistrzów w Pow. Komitecie W. F. i PW.

Zawody w piłkę nożną o puhar „Głosu Trybunalskiego"

Na zakończenie sezonu, w ramach »Tygodnia Sportowego«, odbędzie się match pomiędzy najlepszą drużyną m. Piotrkowa K.S. »Concordja«, a reprezentacją m. Piotrkowa.

Skład reprezentacji ustalono następująco: 1) Kowalski, 2) Kubicki (25 pp.) 3) Furmański (25 pp.), 4) Łuczyński (strzelec), 5) Drozdowski (strzelec), 6) Kazikowski, 7) Kosowski, 8) Potocki (25 p.p.), 9) Baran S. (»Skra«), 10) Stojwa, 11) Brandhele.

K. S. »Concordja« wystąpi w następującym składzie: 1) Kluczyński, 2) Wicek, 3) Pyttel, 4) Michalski, 5) Świątczak, 6) Augustyniak, 7) Zatorski, 8) Sabo, 9) Madejczyk, 10) Gosławski, 11) Salski.

Zawody powyższe odbędą się w dniu 10/XI (sobota) o godz. 3-ej, na boisku »Concordji«.

Dochód z tych zawodów jest przeznaczony na cele Komitetów W.F. i P.W.

Członkom obu drużyn zostaną wydane pamiątkowe dyplomy, a drużyna zwycięska otrzyma puhar »Głosu Trybunalskiego« na rok 1928.

Treningi wszystkich wyznaczonych do reprezentacji odbędą się w dniach: 25, 27/X i 1/XI na boisku za parkiem o godz. 3-ej po południu. Kapitanem drużyny jest sierż. Kubicki.

JESIENNY BIEG NAPRZEŁAJ.

K. S. »Chrobry« na zakończenie »Tygodnia sportowego« urządza ogólny bieg naprzełaj.

Bieg odbędzie się w dniu 11/XI o godz. 12-ej na trasie około 3 klm. (trasa zostanie podana dodatkowo).

Zwycięzca tego biegu otrzymuje tytuł »Mistrza m. Piotrkowa«, a wszyscy uczestnicy—pamiątkowe dyplomy.

Uśmiech przyszłości.

Ożywienie martwej głowy. — Ciekawy eksperyment uczonego rosyjskiego.

Ponad 100 lat łamali sobie uczeni głowy nad rozwiązaniem tego napozór fantastycznego problemu w jaki sposób można by było zmusić do życia oddzieloną od tułowia głowę zwierzęcia?

Belgijczyk Heyman usiłował przeszczepić głowę jednego psa na tułów psa drugiego. Francuz Labord zajmował się nawet problemem transplantacji głowy ściętego na gilotynie skazańca na psa. Dzisiaj, kiedy uczonemu, d-rowi Bruchonienko, udało się skonstruować aparat do wywoływania sztucznego obiegu krwi, problem ożywienia martwej głowy stał się z punktu widzenia nauki faktem dokonanym. Uczony ten zademonstrował zdumionym przedstawicielom współczesnej nauki odrąbaną od tułowia głowę psa, która, leżąc na porcelanowym talerzyku, żyła, oddychała, szczerzyła zęby, a nawet połykała kawałki sera.

„Doświadczenie robi wrażenie sztuczki czarodziejskiej" — stwierdza znany fizjolog, profesor Kulabko który był świadkiem eksperymentów dra Bruchnienko.

Jakie nowe teorje i praktyczne następstwa pociągnie za sobą nowy ten eksperyment. Dzisiaj nie można jeszcze na pytanie to dać wyczerpującej odpowiedzi, faktem jednak jest, iż przyczyni on się w bardzo znacznej mierze do dalszego poznania tajemnic życia naszego i życia wszystkich żywych istot wogóle.

Małe dzieci wiedzą znakomicie, co robią, psując z zapałem swe zabawki Chcą one mianowicie dowiedzieć się „co się dzieje tam wewnątrz". To instynktowne dążenie do poznania ... ników życia naszego otoczenia cechuje również wszelkie poczynania człowieka dorosłego, a człowieka nauki w szczególności, „poznać istotę otoczenia" — oto hasło, które już zawsze przyświecało wszystkim badaczom naukowym.

Im bardziej skomplikowana jest maszyna, tem skrupulatniej powinno się odbywać rozkładanie jej na części składowe, tem sumienniej badać się powinno udział poszczególnych cząstek mechanizmu w jego ogólnem działaniu.

W Rosji czyniono już liczne próby w dziedzinie ożywiania poszczególnych części martwego organizmu. W laboratorjach moskiewskich i leningradzkich żyją w specjalnych roztworach odcięte od kończyn palce. Żyją one w pełnem słowa tego znaczeniu, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że od czasu do czasu trzeba im obcinać stale rosnące paznokcie. Podczas wykładów w Muzeum politechnicznem pulsuje na katedrze serce królika, od którego prowadzą przewody metalowe do dzwonka elektrycznego, wydającego pod działaniem bijącego serca rytmiczne, monotonne dźwięki.

Doświadczenia profesora Kulabki w dziedzinie ożywiania martwego serca cieszą się zasłużoną sławą wśród uczonych całego świata. Profesor ten po raz pierwszy w historji świata potrafił przywrócić do życia serce martwego człowieka, które notabene po wyjęciu go z ciała przez 30 godzin leżało na lodzie.

Również inne organy skomplikowanego organizmu istot żyjących udało się ożywiać. Jedynie ożywienie centralnego systemu nerwowego, głowy, zdawało się być zadaniem nie do rozwiązania. A dlatego tem większe było zdumienie całego świata naukowego, kiedy na ogólnorosyjskim zjeździe fizjologów dr. Bruchnienko zademonstrował swój epokowy eksperyment z przywróconą do życia głową psa.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszy ten krok na drodze do poznania tajemnicy życia i śmierci, poprowadzi do dalszych ciekawych zdobyczy na polu tak mało dotychczas zbadanej fizjologji organizmu zwierzęcego.

Dr. Bruchnienko i jego współpracownicy otrzymali już od miarodajnych czynników sowieckich odpowiedni fundusz pieniężny, który przeznaczony został na urządzenie specjalnego laboratorjum, w którem kontynuowane będą ciekawe badania fizjologiczne. a

Redaktor: ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wyd. Zakłady Graficzne „Ad. Pański", Piotrków, ul. Legjonów 2.